DOI 10.15290/cnisk.2022.01.12.04

EWA MAJ
https://orcid.org/0000-0002-7295-1759
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Jaka jest kobieta współczesna i jaką się stanie w przyszłości? Ciągłość i zmiana: opinie, diagnozy i antycypacje w prasie dla kobiet w Polsce międzywojennej[1]

Streszczenie

Wizje kobiety współczesnej i wyobrażenia kobiety w przyszłości powstawały w bieżącej publicystyce prasowej adresowanej do czytelniczek w Polsce międzywojennej. Wkomponowano w nie oczekiwania społeczne w ujęciu tradycyjnym i nowoczesnym. Zachowawczość wiązała się z kultywowaniem wizerunku dobrej żony i matki, wychowawczyni pokoleń Polaków i Polek. W ten sposób odwzorowano patriarchalne normy społeczne. Nowoczesność była identyfikowana z kształtowaniem obrazu kobiety jako równorzędnej partnerki mężczyzny w dziele cywilizacyjnych przemian warunków życia w niepodległym państwie. Publicystyka prasowa adresowana do Polek spełniała funkcję wychowawczą, oferując konkretne środki i techniki łagodzenia napięć społecznych. Miała też walory profetyczne, zmierzając do nakreślenia obrazu przyszłej kobiety, świadomej swojej roli w przestrzeni prywatnej (dom rodzinny, relacje przyjacielskie, kontakty towarzyskie) oraz publicznej (praca dla dobra wspólnego).

[1] Publikacja przygotowana/finansowana w ramach programu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego pod nazwą DIALOG w latach 2019–2021. Jest wynikiem udziału w projekcie badawczym pt. „Ośrodek badań historii kobiet", nr 0016/DLG/2019/10.

Słowa kluczowe: prasa dla kobiet, Polska międzywojenna, kobieta współczesna, kobieta przyszłości, tradycjonalizm, nowoczesność

WHAT IS THE MODERN WOMAN LIKE AND WHAT WILL SHE BECOME IN THE FUTURE? CONTINUITY AND CHANGE: OPINIONS, DIAGNOSIS AND PREDICTIONS IN THE INTERWAR POLISH PRESS FOR WOMEN

Abstract

The interwar Polish press for female readers was creating visions of present and future woman. Journalists were showing social expectations, both traditional and modern. The former view was presenting woman as a good wife, mother, and a role-model for the future generations of Poles. Whereas the latter vision was showing female as an equal partner to a man in creating civilizational changes in the independent country. Press publications addressed to Polish women fulfilled an educative function, offering means and techniques of alleviating social tensions. Moreover, these articles were meant to create an image of a future woman, who is aware of her role in the society: private (household, social contacts) and public (work for common good).

Keywords: press for women, interwar Poland, modern woman, future woman, traditionalism, modernism

Wstęp

Pod pojęciem prasy dla kobiet w Polsce niepodległej mieściły się periodyki zawierające treści ukierunkowane na czytelniczki. Miały różny czas istnienia, miejsce wydawania, typ i format wydawniczy, objętość i szatę graficzną oraz profil ideowy czy światopoglądowy. W zbiorze znajdowały się czasopisma o długim czasie trwania, ale też były tygodniki i miesięczniki krótkotrwałe bądź efemerydalne. Funkcjonowały periodyki o charakterze ogólnoinformacyjnym, ale też istniały pisma ukierunkowane środowiskowo. Ponadto na rynku prasowym działały czasopisma specjalistyczne, adresowane do konkretnych grup zawodowych, wreszcie uwidoczniła się grupa organów prasowych wydawanych nakładem kobiecych stowarzyszeń społecznych. Poza tytułami prasowymi o rozwiniętej strukturze wewnętrznej, złożonej z materiałów informacyjnych oraz z róż-

nych gatunkowo tekstów publicystycznych (artykuły tematyczne, felietony, reportaże) funkcjonowały biuletyny i sprawozdania organizacyjne, a także jednodniówki, ponadto dodatki samoistne oraz dodatki zależne w postaci wkładki do czasopisma głównego. Wykształciła się nowa grupa zawodowa, dla której główną formą ekspresji społecznej była prasotwórcza aktywność wydawczyń, redaktorek, publicystek, zyskujących ogólne miano dziennikarek[2].

Wspomniane kryteria pozwalały na systematykę czasopiśmiennictwa dla kobiet w Polsce (z pominięciem prasy mniejszości narodowych) według porządku, zgodnie z którym obok siebie funkcjonowały różne rodzaje wydawnictw ciągłych. Istniały periodyki dla czytelniczek wywodzących się z konkretnych segmentów społecznych. W tym wypadku dla (1) środowiska wiejskiego, ziemiańskiego i chłopskiego były tygodniki i miesięczniki, jak „Ziemianka" i „Ziemianka Polska", „Kobieta Wiejska", „Gospodyni Wiejska", będąca dodatkiem do „Poradnika Gospodarskiego", (2) dla inteligentek, urzędniczek, nauczycielek przeznaczono pisma: „Bluszcz", „Kobieta Współczesna", „Moja Przyjaciółka", (3) do żeńskiej służby domowej kierowano „Chrześcijańską Służącą Polską". Aktywistki ruchu społecznego i zawodowego miały własne organy prasowe, takie jak: „Głos Polek", „Głos Wielkopolanek", „Kobieta Polska" (dwa różne periodyki: krakowski oraz poznański), „Niewiasta Katolicka", „Przegląd Kobiecy", „Przodownica", „Własnymi Siłami", „Zjednoczenie", a dla członkiń ugrupowań politycznych wydawano: „Gazetkę dla Kobiet", „Głos Kobiet", „Głos Kobiety", „Hasło Polki", „Na Posterunku", „Życie Kobiet", „Współczesne Życie Kobiet". Działaczki młodociane miały swoje czasopisma, jak „Młoda Polka", organ dla druhen ze Zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Uczennice i absolwentki szkół katolickich oddawały się lekturze periodyków, wśród których by-

[2] Zofia Zaleska, *Czasopisma kobiece w Polsce. (Materiały do historii czasopism). Rok 1818–1937*, (Warszawa: Wyższa Szkoła Dziennikarska, 1938); Joanna Dufrat, „Prasa politycznych organizacji kobiecych w Polsce w latach 1917–1939", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, (Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2017), 31–48; Ewa Maj, *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918–1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2020); Kamila Łozowska-Marcinkowska, *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010); Waldemar Barszczewski, „Kwestia parlamentarna w polskich czasopismach kobiecych w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, (Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2016), 318–327.

ły: „Pisemko Kuźniczanek" i „Kuźniczanka". Dla uczestniczek walk legionowych przeznaczono czasopisma „Legunka", „Strzelczyni". Czytelniczki zainteresowane sportem i kulturą fizyczną były odbiorczyniami pisma „Start". Dla Polek chcących unowocześnienia gospodarstwa domowego przeznaczono czasopisma „Pani Domu" oraz „Dobra Gospodyni". Członkinie ruchu spółdzielczego korzystały z informacji w piśmie „Głos Kobiet-Spółdzielczyń", dodatku do miesięcznika „Przegląd Współdzielczy", a aktywistki Ligi Kooperatystek miały do dyspozycji periodyk „Spółdzielczyni" oraz jednodniówkę „Skarb w Koszyku"[3].

We wszystkich typach prasy dla kobiet niezmienna pozostawała dążność do prezentowania wzorca płci. Dlatego przedmiotem zainteresowania w poniższym artykule była kwestia kreacyjności popularnego medium w Polsce międzywojennej w odniesieniu do wizji kobiety w czasach współczesnych oraz w perspektywie oczekiwanych zmian społecznych. Poszukiwano odpowiedzi na pytania dotyczące ciągłości wyobrażeń oraz możliwych przekształceń wzorca osobowego przedstawianego czytelniczkom. W toku ustalania procedury badawczej wprowadzone zostały autorskie ograniczenia, uwarunkowane co najmniej dwiema kwestiami związanymi ze specyfiką działania czasopiśmiennictwa ukierunkowanego na kobiety, a więc realnością przekazu prasowego oraz wizjonerstwem społecznym. Realność wiązała się z koniecznością formułowania obrazów, w których odzwierciedlała się rzeczywistość społeczna taka, z jaką odbiorczynie spotykały się w codziennym doświadczeniu egzystencjalnym. Chodziło o wiarygodność prasowego relacjonowania spraw przyziemnych, o ukazanie prozy życia, ale również o diagnozowanie lęków społecznych, poczucia niepokoju wskutek zderzenia postaw i oczekiwań kobiecych z opresyjnością systemu patriarchalnego. Natomiast wizjonerstwo społeczne, cechujące prasę ukierun-

[3] Na temat części periodyków adresowanych do kobiet powstały monografie: Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, *„Bluszcz" w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2003); eadem, „Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1928 r. na łamach «Kobiety Współczesnej»", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, nr 1(6), 2019, 105–137; Feliks Fikus, „Wielkie wydawnictwo prasowe w małym mieście: dwie «Przyjaciółki»", *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, nr 1, 1979, 79–93; Joanna Grabowska, *„Moja Przyjaciółka". Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934–1939*, (Żnin: Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie, 1997); Katarzyna Wodniak, *„Moja Przyjaciółka" 1934–1939. Przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, (Żnin: Wydawnictwo Dominika Księskiego Wulkan, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2020).

kowaną na czytelniczki, zawierało w sobie optymistyczny zamysł prowadzenia inżynierii społecznej, polegającej na wykorzystaniu technik i narzędzi, które służyły przekształceniu jednostek i grup społecznych. Zabiegano o korektę pozycji kobiety w życiu społeczności w wymiarze indywidualnym (doświadczenie autobiograficzne) oraz zbiorowym (dorobek *en bloc* środowiska kobiecego).

Nadmieniony optymizm był niejako odgórnie przyjęty w polityce redakcyjnej poszczególnych periodyków celem poprawy nastrojów społecznych oraz podniesienia samooceny czytelniczek, które w realnym świecie borykały się z codziennymi trudnościami. Natomiast w przestrzeni zapośredniczonej miały szansę na rekonstrukcję swojego obrazu zgodnie z własnymi oczekiwaniami. W prasie zachowawczej uczestnictwo w życiu kobiet polegało na upowszechnianiu wartości narodowych, katolickich, solidarystycznych. Natomiast w prasie liberalnej i lewicowej propagowano wartości modernizmu społecznego, klasowości, egalitaryzmu.

Kobieta współczesna i kobieta przyszłości

Dyskusja nad archetypem współczesnej Polki i modelem kobiety w przyszłości miała początki w XIX w. Wówczas w publicystyce prasowej występowała figura nowej kobiety, zawierająca rozmaite typy cech uwarunkowanych płcią. Mieściły się w niej wizje i wyobrażenia uczestniczek procesów twórczego kształtowania rzeczywistości społecznej. Były odzwierciedlone efekty postępów emancypacji i zmian prawa rodzinnego, własnościowego, wyborczego. Medialne obrazy nowej kobiety miały walory praktyczności, niezbędnej do urzeczywistnienia ich w świecie realnym[4].

W Polsce międzywojennej ponad podziałami ideowymi prasa prezentowała sprawy kobiet pod kątem zagadnień wspólnych, jak uczestnictwo w budowaniu stabilnych podstaw niepodległego państwa. W sferze zainteresowania publicystek znajdowały się kwestie

[4] Sally Ledger, *The New Woman. Fiction and Feminism at the Fin de Siècle*, (Manchester: Manchester University Press, 1997), 2–7 i nn.; Inga Iwasiów, Aleksandra Krukowska, Agata Zawiszewska (red.), *Nowa Kobieta – figury i figuracje*, (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2017); Krystyna Kłosińska, *Feministyczna krytyka literacka*, (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010); Joanna Dufrat, „Dyskusje wokół «nowego typu kobiety-obywatelki» w Drugiej Rzeczypospolitej", w: Anna Landau-Czajka, Katarzyna Sierakowska (red.), *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej*, (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2013), 105–121.

zniewolenia i wyzwolenia, wolności i samowoli, indywidualności i gromadności, wreszcie podwójnych standardów moralnych i obyczajowych, relatywizacji standardów etycznych, procesów socjalizowania dziewcząt i kobiet, budowania poczucia obywatelskości oraz zwiększenia uczestnictwa w życiu publicznym Polski. Fundamentem była kwestia równouprawnienia kobiet we wszystkich sferach życia społecznego i politycznego, w tym pozyskanie doświadczenia wyborczego. Doszło do ustalenia cech pracy kobiecej, w której uwidoczniła się mobilizacja do walki i obrony. Zabiegano o likwidowanie form dyskryminacji ze względu na płeć, dążono do ochrony przed wyzyskiem, przemocą fizyczną i duchową, nierównością płacową, nierządem i handlem żywym towarem, przed skutkami alkoholizmu mężczyzn. Walka dotyczyła przeciwstawienia się rozprzężeniu moralnemu po Wielkiej Wojnie, a obrona wiązała się z dążnością do umacniania wartości etycznych. W 1921 r. na łamach tygodnika „Bluszcz" tłumaczono, że

> gdyby każda matka i pani domu zechciała, wprzód pomyślawszy, usunąć ze swej rodziny i otoczenia wszystkie czynniki przynajmniej najjaskrawszego kłamstwa i nieuczciwości, jakże potężnie mógłby się świat kobiecy przyczynić do stworzenia silnej opinii społecznej i obywatelskiej, stwierdzającej się nie tylko wzniosłymi ale czczymi wyrazami, lecz czynem życia codziennego[5].

Wspólne dla publicystek ponad podziałami były dążności do propagowania uczestnictwa w procesie instytucjonalizacji ruchów kobiet. Zmierzano do maksymalizacji działań członkiń zrzeszeń użyteczności publicznej. W ofercie znajdowały się stowarzyszenia gospodarcze, kulturalne, oświatowe, spółdzielcze, zawodowe[6].

---

[5] E.R., „Cel pracy kobiecej", *Bluszcz*, nr 1, 1921, 2.

[6] Władysława Wejchert-Szymanowska, „Sprawa równouprawnienia kobiet w Polsce w chwili obecnej", *Na Posterunku*, nr 28, 1918, 1–3; Jawor, „Dla Ojczyzny", *Gazeta dla Kobiet*, nr 26, 1918, 102; „Zjazd Walny Zjednoczonych Ziemianek, *Ziemianka*, 1919, 6; „Kronika życia kobiecego w Polsce. Udział kobiet w życiu narodowym", *Przegląd Kobiecy*, nr 6 1919, 7; „Z ruchu Towarzystw", *Głos Polek*, nr 19, 1923, 3; „Ruch kobiecy. Kurs dla zarządów", *Gazeta dla Kobiet*, nr 4, 1928, 38; St.P, „Walczmy o lepsze jutro", *Skarb w Koszyku*, jednodniówka, Warszawa, [po 1935], 1–2; „Z życia Narodowej Organizacji Kobiet w Targanicy", *Hasło Polki*, nr 3, 1938, 6; zob.: Ewa Maj, „Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku «Kuźniczanka» (1931–1936)", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, nr 1(8), 2020, 113–139; Iwonna Michalska, „Rodzinne obowiązki kobiety w świetle katolickiego periodyku «Gazeta dla Kobiet» z lat 1918–1938", *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, nr 1, 2020, 27–41.

Publicystki w celach wychowawczych idealizowały obraz kobiet celem przekonania czytelniczek o ich uprawnieniach do zajmowania eksponowanych stanowisk w życiu publicznym. Podkreślały obecność wysokich standardów etosu kobiecego, o czym nadmieniła Jadwiga Krawczyńska w tygodniku „Kobieta Współczesna". Komentując pracę posłanek i senatorek w parlamencie, zauważyła: „wiemy wszyscy, że nie było kobiet na wysokich stanowiskach, jakichkolwiek, które popełniałyby nadużycia, które miałyby brudne sprawy na sumieniu"[7]. Idealizacja wiązała się niekiedy z egzaltacją przy opisywaniu roli kobiety w perspektywie historycznej:

> Duszo kobiety polskiej! niegdyś kapłanko męczeńska, dziś złotem snopów chlebnych, szkarłatem jagód dojrzałych obarczona przodownico! ty, która wierzysz głęboko, czuwasz wytrwale, kochasz gorąco, walczysz mężnie, służysz wiernie, cierpisz niezłomnie, ty, któraś nadzieję w cud zmartwychwstania krzewiła nawet pod darnią mogilną, ty, która z uśmiechem pogody śmierć swoją nawet umiesz złożyć na ołtarzu wiecznie odradzającego się życia, przyjmij gałązkę bluszczu, wyrosłą w słońcu tych wierzeń i ukochań, których nie wyrzekniemy się nigdy, dojrzałą w ogniu walki, która złoto twej duszy oczyściła[8].

Poetycki opis autorstwa Stefanii Podhorskiej-Okołów służył przypomnieniu czytelniczkom o wzniosłych celach pracy kobiecej, docenionej w publicystyce tygodnika „Bluszcz"[9]. Natomiast bez afektacji Zofia Zaleska zauważyła: „Nam tych praw nie dano! Myśmy je sobie same wzięły, wtedy gdy płaciło się za nie bólem, krzywdą i więzieniem"[10]. Powyższe słowa zamieściła w „Bluszczu", dając dowód różnorodności kreacyjnej prasowego obrazu kobiety, eksponowanego w konkretnym periodyku.

W idealnym wyobrażeniu kobiety współczesnej niezmiennie pozostawały cechy stereotypowo identyfikowane z płcią. Kobieta

[7] Jadwiga Krawczyńska, „Triumfatorka senackiej trybuny. (Z cyklu: Nasze senatorki i posłanki przy pracy). Senatorka Dorota Kłuszyńska", *Kobieta Współczesna*, nr 24, 1927, 7. Utrwalało się przekonanie, że „kobieta z obowiązku, jaki na siebie przyjęła, wywiąże się znakomicie", „Z nią albo na niej", *Kobieta Polska* (krakowska), nr 5–7, 1920, 1.

[8] Stefania Podhorska-Okołów, „Bluszcz", *Bluszcz*, nr 1, 1921, nr 1, 4.

[9] Retrospektywny ogląd roli kobiety w życiu społecznym przypominał o historii Polek, walczących o wolne państwo. Jednocześnie służył diagnozowaniu obecności prasy w upamiętnianiu, a niekiedy też stymulowaniu działań kobiecych. Stąd w cytacie z tekstu redaktorki naczelnej tygodnika pojawił się motyw bluszczu dla podkreślenia znaczenia najstarszego periodyku dla czytelniczek w Polsce.

[10] Zofia Zaleska, „Służba Ojczyźnie", *Bluszcz*, nr 30, 1928, 2.

musiała poświęcać się dla innych, być empatyczna, opiekuńcza, troskliwa. Wśród jej przymiotów znajdowała się zaradność w sprawach codziennych, gdy zabiegała o stworzenie dobrych warunków życia rodziny. Powinna wykazywać się ambicjami w kwestii organizacji spraw domowych, w dążności do zmodernizowania gospodarstwa domowego celem optymalizowania obsługi rodziny i uzyskania satysfakcji poszczególnych członków wspólnoty domowej. Miała ukończyć stosowne szkoły przysposobienia gospodarczego, ewentualnie skorzystać z oferty licznych kursów, podczas których mogła nadrobić braki w sferze teorii i praktyki organizowania pracy domowej[11]. Powinna zapoznać się z zasadami logistyki domowej, nauczyć się profesjonalnego zarządzania służbą domową, poznać tajniki przygotowania eleganckich przyjęć towarzyskich, aranżacji spotkań rodzinnych bądź biznesowych. W wersji dla kobiet uboższych nauka w tego typu szkołach miała spowodować, że gospodyni domowa, korzystająca z niewielkich zasobów finansowych, mogła racjonalnie troszczyć się o strukturę wydatków, odpowiednio zadbać o pożywne jadło, robić zapasy zimowe, zakładać przydomowe ogródki warzywne, by obniżyć koszty utrzymania rodziny, robić zakupy wyłącznie w polskich punktach handlowych, co nabierało cech wykluczenia z powodów etniczno-kulturowych[12]. Gospodyni wiejska otrzymywała wskazówki w sprawie obsługi wybranych działów rolnych, np. hodowli drobiu, ponadto dowiadywała się o nowinkach technicznych związanych z obsługą rodziny[13]. Stereotyp płci sprawiał, że na łamach prasy frekwencyjnie dominował wizerunek kobiety jako dobrej żony i matki, wychowującej kolejne pokolenia Polaków, a więc spełniającej obowiązki patriotyczne[14]. Redakcja pisma „Moja Przyjaciółka" zastosowała inkluzyjne „my", żeby

[11] Maria Morzkowska, „Higiena życia codziennego", *Kursy Korespondencyjne Gospodarstwa Domowego przy Towarzystwie Wydawniczym „Bluszcz"*, nr 7, 1930, 1–3.

[12] Pelagia Restorffowa, „Gospodarstwo – Kłopotarstwo", *„Gazetka dla Kobiet*, nr 4, 1923, 11; Redakcja, „Do naszych Czytelniczek!", *Matka i Gospodyni*, nr 5, 1929, 33. Kobieta powinna korzystać ze sprawdzonych, a więc polskich, punktów usługowych: „spółdzielnia spożywców broni ją przed wyzyskiem sklepikarzy i zapewnia jej dobry, niezafałszowany towar", „Do kobiet-gospodyń", *Skarb w Koszyku*, jednodniówka, Warszawa, [po 1935], 3. Propagowano kobiecy „patriotyzm gospodarczy", który miał cechy ekskluzywizmu narodowego, zob.: „Swój do swego", *Głos Polek*, nr 17, 1923, 2; „Walka o dusze kobiet i dzieci", *Współczesne Życie Kobiety*, nr 4, 1938, 5.

[13] Maria Ostachówna, „O potrzebie nauki w szkołach gospodarczych", *Gospodyni Wiejska*, nr 36–37, 1925, 41–42; M.M. [M. Maciejewska], „Kobieta a powołanie", *Polka*, nr 10, 1926, 1.

[14] „Zebranie Wydziału Wychowawczego z dnia 14 listopada 1917 r., *Ziemianka*, 1918, 18–19; „Do matek", *Sprawy Kobiece*, nr 5, 1925, 50; „Z listów b. kuźniczanki, instruktorki domo-

utrwalić przekaz, zgodnie z którym „my, kobiety, jesteśmy siewcami ciepła, radości, miłości, jesteśmy stworzone, aby być dobrymi żonami, matkami, opiekunkami ogniska domowego, tym jasnym promykiem życia codziennego”[15]. Chodziło o dowartościowanie opinii o obowiązkach domowych oraz o poprawienie jakości usług na rzecz obsługi rodziny. Czytelniczki przyuczano, w jaki sposób przeprowadzić modernizację gospodarstwa domowego z zastosowaniem nowinek technicznych, ale też jak budować autorytet pani domu, jak umiejętnie zarządzać kryzysem w środowisku rodzinnym, umacniać poczucie bezpieczeństwa domowników, prowadzić skuteczną i motywującą komunikację wewnętrzną, kontrolować własne emocje.

Podczas debaty publicznej towarzyszącej pracom parlamentarnym, poświęconym reformie prawa małżeńskiego w Polsce, ujawniła się pełna różnorodność światopoglądowa publicystek. W prasie adresowanej do czytelniczek o narodowo-konserwatywnych poglądach wypowiadano się przeciw nowelizacji prawa o rozwodach i ślubach cywilnych. Używana była argumentacja zaczerpnięta z dogmatyki religijnej, poza tym zwracano uwagę na próby załamania porządku, zgodnie z którym priorytetowa powinna stać się konieczność naprawy „ducha moralnego i narodowego” przed innymi działaniami w sferze politycznej czy ekonomicznej. Publicystyka prasowa, odnosząc się do postaw kobiet w sprawie rozwodów, przypominała, że obowiązki polskie nakazywały obronę nienaruszalności („świętości”) małżeństwa, stanowiącego fundament rodziny. Pisano o zagrożeniu Polski szerzącą się „zgnilizną moralną” ze Wschodu w postaci bolszewizmu oraz z Zachodu wskutek propagowania liberalizmu społecznego i obyczajowego[16]. W katolic-

wej”, *Kuźniczanka*, nr 1–2, 1935, 16; „Opowiadanie o pewnym związku małżeńskim”, *Głos Kobiet*, nr 1, 1937, 9.

[15] „Kobieta jako żona i matka”, *Moja Przyjaciółka*, nr 2, 1936, 19; Danuta Wyrybkowska, „Pani domu jako skarbniczka rodziny”, *Moja Przyjaciółka*, nr 7, 1935, 99.

[16] „Komisje uświadomienia politycznego, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1918, 104; Maria Demelówna, „Kobiety dają powód do zbiórki złota i srebra we Lwowie”, *Gazetka dla Kobiet*, nr 1, 1924, 3; Kazimiera Knyblowa, „Na marginesie «Ankiety»”, *Sprawy Kobiece*, nr 18, 1926, 71; Stefania Tatarówna, „Na przełomie”, *Głos Wielkopolanek*, nr 5, 1924, 2; „Z szerokiego świata. Rezultaty równouprawnienia kobiet w Anglii”, *Kobieta Współczesna*, nr 5 1927, 21–22; Elżbieta Estreicherowa, „Straszne, najokropniejsze zło”, *Matka i Gospodyni*, nr 17, 1930, 132–133; Laura Markowska, „Cud nad Wisłą”, *Własnymi Siłami*, nr 7, 1937, 4; zob.: Ewa Maj, „«Feminizm narodowy», czyli o kobietach w Narodowej Demokracji,” w: Maria Marczewska-Rytko, Dorota Maj, Marcin Pomarański (red.), *Feminizm*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015) 217–229; Grzegorz Radomski, „Feminizm jest nam

kim piśmie „Przodownica" Aniela Zdanowska kreśliła portrety kobiet, które miały być swoim mężom „wiernymi, światłymi, zgodnymi i pogodnymi, życia towarzyszkami". Z kolei Zofia Konrad-Gluzińska na łamach bardziej liberalnej „Mojej Przyjaciółki" apelowała: „Wychowujmy przyszłych mężów", aby zmniejszyć liczbę nieudanych małżeństw, rozwodów, rozbicia rodziny[17]. Wskazywała na potrzebę zmiany sposobu wychowywania synów, obwiniając matki za wady mężczyzn, ponieważ „same hodujemy w nich egoizm i egocentryzm"[18]. Cytowane publicystki koncentrowały się na wątkach obyczajowych, podbudowanych etyką religijną i normami społecznymi. Konsekwentnie podążały w kierunku ekspozycji harmonii obydwu płci. Na łamach prasy dla kobiet konsekwentnie unikano antagonizowania relacji między kobietami i mężczyznami, zaniechania prób rywalizacji. Natomiast równolegle występował wątek wychowania we wspólnocie dziewcząt i chłopców celem uniknięcia separacji płci (charakterystyczne dla prasy liberalnej i lewicowej) oraz wątek unieważniania projektów powołania szkolnictwa koedukacyjnego (typowe dla prasy narodowo-konserwatywnej i narodowo-katolickiej oraz katolickiej)[19].

Życie kobiety współczesnej było wypełnione licznymi obowiązkami. Wielokrotnie wspominano o powinnościach pani domu, o stereotypowych cechach żony i matki, oddanej rodzinie, ale również oczywista stała się kwestia podejmowania pracy zawodowej. W wizję kobiecości w warunkach walki o byt wkomponowany został

obcy. Kwestia kobieca w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym", w: Tomasz Sikorski, Adam Wątor (red.), *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (Koncepcje – ludzie – działalność)*, (Szczecin: Zapol, 2008), 176–187; Przemysław Żukiewicz (red.) *„Podkreślić żądania kobiet". Przemówienia posłanek na posiedzeniach plenarnych Sejmu Ustawodawczego (1919–1922). Teksty źródłowe*, (Wrocław: Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2021).

[17] Aniela Zdanowska, „Przodujmy", *Przodownica*, nr 1, 1930, nr 1, s. 2; Zofia Konrad-Gluzińska, „Wychowujmy przyszłych mężów", *Moja Przyjaciółka*, nr 10, 1939, 280.

[18] Domagała się wpajania synom elementarnych zasad, że: „komórka rodzinna – to świętość, że niebacznie nie można jej rozbijać, a kobieta nie jest zabawką stworzoną jedynie ku uciesze i radości panów stworzenia, którą dowolnie można rzucić i zmienić na inną", Zofia Konrad-Gluzińska, „Wychowujmy", 280. W prasie przeznaczonej dla katoliczek zachęcano do tego, by matki „dzieciom naszym, a szczególnie synom, wpajały szlachetną chęć i odwagę, zdobywania pracą, cnotą, rozumem i poświęceniem tych szańców życia narodowego, które są najważniejsze i najbardziej zagrożone", Maria Grodzicka, „W setną rocznicę urodzin Generałowej Zamoyskiej", *Kuźniczanka*, nr 7–8, 1931, 149.

[19] Elżbieta Estreicherowa, „Niech się bawią, ale nie grzeszą!", *Matka i Gospodyni*, nr 2, 1930, 10. „Młode panienki mogą znać się z chłopcami, przebywać ze sobą np. urządzać wspólne wycieczki w większym gronie. … Dobrze jest dla młodzieży, gdy siebie pozna, gdy pewne zbliżenie nastąpi między dwiema stronami", „Temat zawsze aktualny", *Moja Przyjaciółka*, nr 1, 1936, 3.

element zarobkowania celem utrzymania siebie i bliskich. Towarzyszyła jej ambiwalencja ocen w odniesieniu do roli kobiety „domowej" oraz statusu pracownicy najemnej, obciążonej obowiązkami poza przestrzenią rodziny. W miarę aprobatywnie przyjmowana była praca robotnic fabrycznych oraz włościanek, które zgodnie z „odwieczną" tradycją ciężko pracowały w domu, zagrodzie i na polu[20]. Natomiast praca umysłowa, w tym zatrudnienie farmaceutek, lekarek, nauczycielek, prawniczek, urzędniczek, wzbudzały emocje odzwierciedlone w przekazie prasowym. W tygodniku „Bluszcz" Herminia Naglerowa zaprezentowała jednoznaczne stanowisko w kwestii wykonywania pracy wymagającej predyspozycji intelektualnych, zdobycia wyższego wykształcenia, pogłębiania umiejętności. Sprzeciwiała się stwierdzeniu, że

> kobieta, pracująca intelektualnie, zatraca cechy naturalne swojej płci, że zatraca ów «instynkt» macierzyński. Jeżeli się bowiem zważy, że kobiety dopiero od niedawna otrzymały «prawo pracy», nie będzie można ryzykować twierdzenia o zatraceniu naturalnego instynktu. Ze względu na krótkość czasu (zaledwie pół wieku trwa ruch emancypacyjny, a zaledwie kilka lat mamy w Polsce równouprawnienie) byłaby to nazbyt gwałtowna rewolucja, nie notowana dotąd w rozwoju biologicznym człowieka[21].

Publicystka odzwierciedliła obraz stosunków społecznych, w których zakodowany był wzorzec ról kobiecych, a odstępstwo od niego miało prowadzić do dysfunkcji osobowościowych jednostki oraz do załamania ładu ogólnospołecznego. Zastosowała chwyt erystyczny w postaci poszerzenia argumentacji, gdy odniosła się do krótkości czasu doświadczenia zawodowej pracy kobiet. W ten sposób zmierzała do przekonania czytelniczek, że nie powinny się martwić zarzutami dotyczącymi rzekomego niedostatku kompetencji pracowniczych. Naglerowa oddała klimat debaty publicznej, prezentując konieczność ekspozycji zaufania do fachowości kobiet. Sprawa była rozpatrywana także przez przedstawicielki środowisk zachowawczych, co uzewnętrzniło się w wypowiedzi posłanki Naro-

[20] W wypadku prasy ukierunkowanej na robotnice pojawiała się deklaracja, zgodnie z którą: „rzetelna praca zawodowa i zapał – oto droga do lepszej przyszłości", Maria Zawadzka, „O wychowaniu obywatelskim. Obowiązki obywatelskie", *Kobieta Polska* (krakowska), nr 4, 1920, 2.

[21] Herminia Naglerowa, „Zdrowa rasa ludzka a kwestia kobieca. Na marginesie książki dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej «Zagadnienia polityki populacyjnej»", *Bluszcz*, nr 8, 1928, 3–4.

dowej Demokracji Wandy Ładziny, która na pytanie dziennikarki o ocenę pracy zawodowej kobiet w Sejmie przez ich męskich kolegów, odpowiedziała krótko: „Brak zaufania do pracy kobiet istnieje jeszcze wszędzie”[22]. Co więcej, kwestia wracała na łamy czasopism w różnych odsłonach. Jedną z nich był problem postawy kobiet wobec wyzysku płacowego, pogardliwego traktowania w pracy, wyśmiewania pracownic, infantylizowania ich zawodowych osiągnięć. W tym wypadku publicystka tygodnika „Kobieta Współczesna” zwracała uwagę na niedostatek odruchów solidarności kobiecej, na brak zaufania do lekarki, urzędniczki, krawcowej. Jej zdaniem kobieta, jeśli ma możliwość wyboru, to pójdzie do mężczyzny wykonującego taki sam zawód. Stawiała pytanie: „Czy zdarzy się kiedy, żeby mężczyzna nie chciał leczyć się u danego lekarza tylko dlatego, że lekarz ten jest mężczyzną, żeby odmawiał roboty krawcowi dlatego, że krawiec ten jest mężczyzną?”[23]. Pytanie było retoryczne, ale miało służyć uświadomieniu czytelniczkom ich współodpowiedzialności za lekceważenie pracy kobiecej, obniżanie rangi jej fachowości, deprecjonowanie dorobku zawodowego, co powodowało dalsze utrudnienie dążności do poprawy bytu pracownic.

Kobieta nowa miała działać w poczuciu odpowiedzialności za losy ogółu: „Jeżeli pierwszym zadaniem pracy kobiecej musi być dążność do pogłębienia życia duchowego i stworzenia rzeczywistej wartości moralnej w życiu następnym, logicznie z tego samego założenia wynikającym celem musi być uświadamianie ogółu kobiecego o ciążącej na nim osobistej i społecznej odpowiedzialności”[24]. W przekonaniu o wzmiankowanej odpowiedzialności za losy ogółu publicystyka prasowa krytycznie odnosiła się do stereotypowo ujmowanych wad kobiecych, wśród których znajdowała się opieszałość przy wykonywaniu obowiązków na rzecz domu

[22] Jadwiga Krawczyńska, „U posłanki Wandy Ładziny. (Z cyklu: Nasze senatorki i posłanki przy pracy)”, *Kobieta Współczesna*, nr 25, 1927, 3. Posłanka nadmieniła o tym, jak pojawiła się „sprawa odsunięcia pań posłanek od udziału w wycieczce parlamentarnej do Francji, wskutek czego wystąpiłam z prezydium grupy parlamentarnej polsko-francuskiej, z której usunęły się również wszystkie posłanki”. Sprawa wykluczenia parlamentarzystek z udziału w spotkaniu z francuskimi deputowanymi była opisywana na łamach prasy dla kobiet, Helena Ceysingerówna, „O solidarności męskiej i niesolidarności kobiecej”, *Kobieta Współczesna*, nr 21, 1927, 2; Jadwiga Krawczyńska, „Z niedalekiej przeszłości. Posłanki nie uczestniczyły w wycieczce parlamentarnej do Francji”, *Kobieta Współczesna*, nr 4, 1927, 11.

[23] Helena Ceysingerówna, „O solidarności”, 2.

[24] E.R., „Cel pracy”, 2; „O równe prawa dla kobiet”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 23, 1918, 89–90; „Co słychać w Polsce?”, *Głos Dziewcząt Polskich*, nr 3, 1930, 27.

i społeczeństwa[25]. Taką osobę potępiano bezwzględnie, zarzucając jej zaniedbania interesów wspólnotowych (narodowych, społecznych, obywatelskich), domagając się od czytelniczek, by czynną postawą skorygowały obraz kobiety niezaangażowanej w sprawy prywatne (dom, rodzina, stosunki koleżeńskie czy towarzyskie) oraz publiczne (praca społeczna, udział w wyborach do instytucji przedstawicielskich). Formułowane były zarzuty wobec tych reprezentantek płci, które były indyferentne politycznie i zaniechały próby pełnego i świadomego uczestnictwa w procesach przemian społecznych. Jednak optymistycznie zakładano, że wkrótce

> w Polsce nie będzie miejsca dla kobiet próżnujących; tak czy inaczej, wszystkie pracować muszą i stać się kobietami pracującymi, waszymi siostrami, i myślę z radością, że pokażemy światu, że my kobiety zrozumiemy najlepiej głos czasu i wszystkie staniemy razem do tego warsztatu, który się służbą narodową nazywa, złączone miłością wzajemną, wyrozumiałością, bez wszelkiej zazdrości czy nienawiści. Dałby to Bóg![26].

Antycypowane zmiany statusu kobiety wiązały się z działaniem pod hasłem „Chcę widzieć, chcę myśleć, chcę działać”[27]. Oczekiwane były pozytywne następstwa postępów edukacyjnych i wychowawczych, dzięki którym wysoko usytuowany będzie etos pracy kobiecej, co pozwoliło w 1936 r. sformułować opinię, że „dziewczęta, pielęgnowane dawniej na wzór roślin pokojowych, usamodzielniły się przez pracę”[28]. Wyobrażeniom nowej kobiety, która zdominuje przyszłość, towarzyszyła skłonność do fetyszyzacji oświaty, mającej przyczynić się do korekty opinii o wartości kobiecej angażującej się w różne działania społeczne. W prasie istniała wspólnota myślenia o tym, że kobieta powinna zdobywać wykształcenie oraz upo-

[25] Maria Zawadzka, „O wykształceniu obywatelskim”, *Kobieta Polska* (krakowska), nr 1, 1920, 2; Anna. Dębogórska, „Głos kobiety do kobiet”, *Gazeta Kobieca*, nr 38, 1928, 1; „Kobieta-Obywatelka”, *Kobieta Współczesna*, nr 49, 1930, 18; „Manifest Młodych”, *Współczesne Życie Kobiet*, nr 4, 1938, 2.

[26] A., „Pogadanka”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 23, 1918, 92.

[27] „Zjazd Delegowanych Związku Kobiet Pracujących”, *Gazeta dla Kobiet* (poznańska), nr 7, 1926, 1; Felicja Żurowska, „Otwarte oczy”, *Jednodniówka Młodej Polki*, [1934], 12; J.S., „KSK krzewi katolickiego ducha obywatelskiego i zrozumienie spraw państwowych”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 10, 1938, 120–121; Katarzyna Świątek-Balalowa, „Pragniemy wyjść z «zapiecka»”, *Kobieta Wiejska*, nr 3, 1939, 4; zob.: Dobrochna Kałwa, *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagellonica, 2001), 41–42.

[28] Stanisława Kiełczyńska, „Kobieta dzisiejsza”, *Moja Przyjaciółka*, nr 3, 1936, 35.

wszechniać oświatę. Posługiwano się wizerunkiem nauczycielki – krzewicielki wiedzy o Polsce, mowie ojczystej i dziejach narodowych. Oddawano hołd postaci, która spełniała zadania historyczne, nie szukając sławy czy uznania. W tym wypadku publicystka tygodnika „Bluszcz" obrazowo prezentowała zamysł uczczenia heroizmu nauczycielek uczestniczących w tajnym nauczaniu. Przekonywała, że „w Warszawie stanąć winien pomnik z napisem: bezimiennej nauczycielce. Pomnik ten należałoby wznieść gdzieś w dzielnicy robotniczej na Powiślu, czy Woli. Niechby obywatele wolnej Polski mieli przed oczyma codziennie tę wątłą postać dziewczęcą, której ubogie sukienki wiatr zimowy mota koło nóg, w ręku jej książki i zeszyty, w oczach – jasność promienna"[29]. W warunkach Polski niepodległej dla nauczycielki istotne było uczestnictwo w kreowaniu postaw obywatelskich młodych Polaków i Polek. Powoływano się na postaci wzorcowe, jak Helena Witkowska, która „w swej pracy nauczycielskiej i społecznej, w swej walce o równe prawa kobiety jest głosicielką idei, że każdy obywatel musi być etycznym budowniczym życia społecznego i państwowego"[30].

Dla kobiet przyszłości publicystki planowały, że będą musiały „wsłuchać się w rytm swojej epoki, zespolić z nim, wziąć go w siebie, iść naprzód, tworzyć nowe dzieła"[31]. Wśród „nowych dzieł" była sprawa unowocześnienia kanałów komunikacyjnych, by czytelniczki miały dostęp do wiadomości prasowych i zdobywały z nich wiedzę o świecie[32]. Istotna też była kwestia zdrowego stylu życia, w tym dbania o zdrowie i urodę, uprawiania turystyki, oddawania się sportowej pasji, poznawania uroków polskiego pejzażu, w którym należało docenić piękno przyrody oraz osiągnięcia kultury materialnej w postaci zabytków architektury miejskiej i wiejskiej[33]. Preferowano dyscypliny sportowe wymagające stosownych

[29] Helena Ceysingerówna, „Tajna praca oświatowa w Warszawie. (Dokończenie)", *Bluszcz*, nr 5, 1921, 7.

[30] Redakcja, „Jubileusz Heleny Witkowskiej", *Kobieta Współczesna*, nr 51, 1929, nr 51, 1; J.E., „Kongres wychowania nowego w Locarno", *Kobieta Współczesna*, nr 24, 1927, 2–3.

[31] „Kobieta współczesna", *Kobieta Współczesna*, nr 1, 1927, 1; „O działalność katolicką", *Niewiasta Katolicka*, nr 8, 1931, 1; „Liga Kobiet", *Głos Kobiet*, nr 15, 1939, 4.

[32] Olga Milewska, „Pójdź – jesteś potrzebna", *Głos Wielkopolanek*, nr 39, 1922, 4; „Śp. Małgorzata Hube", *Pisemko Kuźniczanek*, nr 5–6, 1930, 51; „Pierwszorzędne znaczenie prasy katolickiej", *Niewiasta Katolicka*, nr 10, 1932, 1; „Prawa wyborcze Bułgarek", *Kobieta Polska* (poznańska), nr 3, 1937, 23; Redakcja, „Rozrzućmy we wrześniu «Młodą Polkę» – tysiącami", *Młoda Polka*, nr 7, 1939, 100.

[33] „Hallo, hallo!", *Start*, nr 14, 1928, 6. Dla ułatwienia aktywności sportowej czytelniczkom tygodnika „Kobieta Współczesna" redakcja zaoferowała prenumeratorom nieodpłatny dostęp

umiejętności i funduszy, jak automobilizm, lotnictwo, narciarstwo wysokogórskie, tenis ziemny. Były też porady działań, które nie wymagały większych nakładów finansowych. Oferta dla uboższych czytelniczek obejmowała propozycję organizowania wycieczek krajoznawczych i edukacyjnych, uprawiania gier i zabaw na powietrzu podczas pobytu w najbliższej okolicy[34]. Natomiast ponad podziałami majątkowymi upowszechniana była wizja kobiety dbającej o higienę życia codziennego, o estetykę otoczenia (czyste pomieszczenia mieszkalne, zadbane otoczenie domostwa). Do niej miało należeć zarządzanie czasem własnym i osób jej bliskich, wyzwalanie energii społecznej i motywowanie do podejmowania działań *pro publico bono*.

Twórczość ukierunkowana na czytelniczki w zasadzie pozbawiona była megalomanii płciowej, polegającej na bezkrytycznym ujmowaniu kobiecości. Jednakże istniała gotowość do prymarnego traktowania właściwości płci związanych z ogólnie pojmowanym humanitaryzmem. W tym wypadku pojawiały się odwołania do specyficznych cech przypisywanych kobietom, jak wrażliwość na krzywdę ludzką czy gotowość do ochrony życia. Wyprzedzając swój czas, Helena Ceysingerówna apelowała do czytelniczek o poparcie dążeń do ustawowego zlikwidowania kary śmierci. Jej zdaniem

> uczucie kobiety buntuje się niewątpliwie daleko mocniej przeciw okrucieństwu prawa, niż chłodniejsze i mniej wrażliwe serce mężczyzny. Nie wiem, ale zdaje mi się, że kobiety polskie wszystkie bez względu na różnice przekonań politycznych i społecznych pragnęłyby, aby w tę ziemię, uświęconą krwią tylu męczenników i bohaterów nie wsiąkała już nigdy krew, przelana ręką polskiego kata... i z woli polskiego trybunału[35].

W wielu innych sytuacjach odgórnie zakładano, że kobiety miały osobowościowe predyspozycje do łagodzenia napięć społecznych, ponieważ „najlepiej zaprotestują przeciw krzywdzie ludzkiej”[36]. Czytelniczkom tłumaczono, że ze względu na wysokie poczucie moralne powinny wpływać na bezkolizyjne rozwiązywanie konfliktów. Zwracano uwagę na znaczenie czynnika żeńskiego

do czasopisma „Start”, kierowanego przez Krystynę Muszałównę.

[34] „Młodym wędrowniczkom, lubowniczkom wycieczek”, *Młoda Polka*, nr 6, 1928, 201; „Dziesięć prawideł wycieczkowych”, *Młoda Polka*, nr 7, 1928, 231; „Wycieczka do Liskowa!”, *Gospodyni Wiejska*, nr 22–23, 1925, 27.

[35] Helena Ceysingerówna, „Nie zabijaj”, *Kobieta Współczesna*, nr 25, 1927, 3.

[36] „Kobiety!”, *Głos Kobiet-Spółdzielczyń*, nr 1, 1935, 5; Maria Czeska-Mączyńska, „Siła różańca”, *Głos Dziewcząt Polskich*, nr 4, 1930, 8–12.

w toku wdrażania zasad solidaryzmu społecznego (w prasie tradycjonalistek) oraz na jego obecność przy zmniejszaniu rozmiarów walki klasowej (prasa lewicowa). Stosunkowo chętnie wypowiadano się o tym, że kobiety mogły naprawić świat zdominowany przez bezwzględną grę sił politycznych. Publicystki uważnie śledziły zmiany polityczne w Europie, z niepokojem obserwując narastanie tendencji totalitarnych, które prowadziły do uprzedmiotowienia obywatelek hitlerowskich Niemiec czy stalinowskiego Związku Sowieckiego[37].

W dziennikarsko-publicystycznym obrazie kobiety uwidoczniły się niespójności postrzegania życia panien i mężatek, ewentualnie wdów, osób bezdzietnych i dzieciatych, wysoko wykształconych intelektualistek oraz mających niedostatki wiedzy szkolnej robotnic i chłopek, często analfabetek. Brak spójności wynikał z kilku przesłanek. Po pierwsze, stanowił pochodną wspomnianej wcześniej różnorodności typów czasopiśmiennictwa adresowanego do czytelniczek. Po drugie, był efektem podziałów ideowych, zgodnie z którymi kształtowały się odmienne typy wzorców kobiecości w czasach teraźniejszych oraz w perspektywie zmian w kolejnych latach budowania czy umacniania pozycji kobiet w społeczeństwie. Po trzecie, publicystki idealizowały cechy żeńskie, choć zarazem były krytyczkami wielu wad, które należało uświadomić czytelniczkom. Po czwarte, wizja nowej kobiety była głęboko zakorzeniona w codzienności, w zagrożeniach, które towarzyszyły sprawom bytowym, w lękach generowanych przez powojenną demoralizację, potem wielki kryzys gospodarczy, a następnie przez wzrastające poczucie zagrożenia wybuchem kolejnej wojny światowej, co szczególnie uwidoczniło się w przekazie prasowym lat 1938–1939.

Kobieta przyszłości miała być jeszcze bardziej dzielna, mocniej zaangażowana, silniej uświadomiona politycznie, więcej udzielająca się w życiu publicznym, niż w czasach współczesnych. Jawiła się jako osoba oczytana, inteligentna, wrażliwa na sztukę, wysportowana, modna, elegancka. Była gotowa pogłębiać wykształcenie, zdobywać nową wiedzę i umiejętności, ale też troszczyć się o animowanie działalności osób wykluczonych z powodów ekonomicznych, finansowych czy politycznych. Miała być dobrą żoną i matką, ale powinna też świadomie i racjonalnie angażować się w sprawy publiczne. Jedno było pewne: kobieta w przyszłych, nowych warun-

[37] [Bez tytułu], Bluszcz, nr 40, 1935, 3; Dorota Kłuszyńska, „Niemcy faszystowskie zagrażają światu całemu", *Głos Kobiet*, nr 3, 1937, 3.

kach życia społecznego nie będzie musiała dowodzić swoich praw, skoro „dziś już nikt nie troszczy się o teoretyczne argumenty równouprawnienia, o wagę mózgu kobiecego, o rekordy doktoratów”[38]. Zwracano uwagę na konieczność zlikwidowania mizoginicznych postaw, jak pobłażliwość dla stereotypowego ujmowania sylwetek kobiet, ale też infantylizacja, pouczanie, czułostkowość.

Powyższa konstatacja potwierdzała skłonność publicystek do uzależnienia wizji przyszłości od uwarunkowań, w jakich tkwiły kobiety w czasach współczesnych. Tradycjonalizm norm obyczajowych stanowił nieodłączny element oceny sytuacji kobiet przez lata 1918–1939, nawet wówczas, gdy podejmowały działania mające uzmysłowić sytuację związaną z patriarchalnymi normami społecznymi, podpartymi pojęciami staroświecczyzny i wierności dawnym, sprawdzonym regułom życia społecznego. Dla części publicystek staroświecczyzna stanowiła kwintesencję programu ochrony przed ryzykiem demoralizacji młodego pokolenia, nawet wtedy, gdy oznaczała anachroniczność i hołdowanie przestarzałym poglądom, w których widziały barierę dla naprawy stosunków społecznych. Zwracały uwagę na urok cech identyfikowanych z zachowawczością, gdy „zjawia się przed wami dama ze starego portretu … . Spokój i powaga. Jakiś odległy chłód w obejściu, dyplomacja w wysłowieniu”[39]. Pochwała tradycjonalizmu znajdowała się po jednej stronie świata prasowej aktywności. Natomiast na przeciwstawnej stronie towarzyszyła jej figura kobiety nowoczesnej, która znajdowała się na etapie poszukiwania nowej formuły ról społecznych, ale bez rezygnacji z „determinizmu płci”, uwarunkowanego stereotypami kobiecości i męskości. Kobieta nowa była roztropna, szlachetna, świadoma swojej pozycji w mikroskali rodzinnej oraz w makroskali ogólnonarodowej.

Zakończenie

Wizja kobiety współczesnej oraz wyobrażenie kobiety przyszłej w publicystyce prasowej adresowanej do czytelniczek podlegały wielokrotnej reprodukcji. W Polsce międzywojennej podmiotowość społeczna kobiet nie wpłynęła na zmniejszenie się rangi

[38] Jadwiga Krawczyńska, „Nie jestem feministką”, *Bluszcz*, nr 7, 1935, 187; „Tak na mój rozum”, *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1938, 100; Janina Malanowiczowa, „Pobudka”, *Strzelczyni*, nr 1, 1933, 1.

[39] Jadwiga Krawczyńska, „U senatorki Józefy Szebekówny. (Z cyklu: Nasze posłanki i senatorki przy pracy)”, *Kobieta Współczesna*, nr 21, 1927, 3.

kulturowych wyznaczników płci z niejaką obecnością mizoginizmu odzwierciedlonego w nauce, sztuce, wierzeniu religijnym. Jednakże dawała podstawę do podjęcia czynności komunikacyjnych w kierunku wskazywania na preferowane wzorce zachowań płciowych, ugruntowane historycznie i dopełnione wiedzą o współczesności. Redaktorkom i publicystkom dawała możliwość pogłębienia wiedzy o umiejętnościach socjalizacyjnych żeńskiego aparatu nadawczo-odbiorczego, w tym zdolności do budowania związków (koleżeństwo, przyjaźń, miłość), ubiegania się o pomoc oraz oferowania wsparcia innym osobom, kontrolowania postawy społecznej. We wzorcowych sylwetkach kobiecych, kreślonych na łamach prasy, znać było pozytywne efekty osiągnięcia równowagi między pełnionymi rolami (żona, matka) oraz wewnątrz roli społecznej, gdy zmierzano do pokazania nakładających się dwóch postaw: prywatnej i publicznej. W sprawach bytowych proponowane były rozwiązania dotyczące pogłębienia instytucjonalnych form pracy dla dobra wspólnego.

Prasa adresowana do kobiet miała sporą rozpiętość czytelniczą, skutkującą wzmiankowaną wcześniej systematyką wydawnictw periodycznych. Redaktorki były świadome sytuacji, w jakiej doszło do ustalania grupy odbiorczyń obejmującej szeroki krąg środowisk społecznych. Między innymi znalazła się tam matrona i dama, modna pani i wamp, intelektualistka i *housewife*, robotnica, chłopka i ziemianka, a ponadto aktywistka społeczna i działaczka polityczna. Niezależnie od podziałów istotna okazała się tożsamość wynikająca z nabywania statusu „ja" będącego odzwierciedleniem prawnej, społecznej, politycznej, kulturowej pozycji czytelniczek. Jednoznacznie klarowne było istnienie konwencji interpretacyjnych, w ramach których dochodziło do ekspozycji płci jako wartości szczególnej. Cechy użyteczności sprawiały, że dążenia do kreacji nowej kobiety traciły właściwości utopijnego projektu społecznego, stając się składnikiem konkretnego programu pracy dla dobra wspólnego. Prasowe wyobrażenia przyszłej Polki nie były spektakularne ani nadmiernie efektowne. Miały cechy realności, co sprawiało, że ideał wykreowany w przekazie publicznym mógł zdobywać liczne grono zwolenniczek i naśladowczyń. Publicystki zadbały o jego wychowawczą funkcjonalność, ale też zatroszczyły się o to, żeby nie spowodował dyskomfortu związanego z próbami sprostania wysokim wzorcom społecznym. Potwierdzał gotowość do upowszechniania posłannictwa adresowanego do kobiet i realizowanego przez kobiety.

Bibliografia

Źródła

A. „Pogadanka", *Gazeta dla Kobiet*, nr 23, 1918, 92.
[Bez tytułu], *Bluszcz*, nr 40, 1935, 3
Ceysingerówna, Helena. „Nie zabijaj", *Kobieta Współczesna*, nr 25, 1927, 3.
Ceysingerówna, Helena. „O solidarności męskiej i niesolidarności kobiecej", *Kobieta Współczesna*, nr 21, 1927, 2.
Ceysingerówna, Helena. „Tajna praca oświatowa w Warszawie. (Dokończenie)", *Bluszcz*, nr 5, 1921, 7.
„Co słychać w Polsce?", *Głos Dziewcząt Polskich*, nr 3, 1930, 27.
Czeska-Mączyńska, Maria. „Siła różańca", *Głos Dziewcząt Polskich*, nr 4, 1930, 8–12.
Demelówna, Maria. „Kobiety dają powód do zbiórki złota i srebra we Lwowie", *Gazetka dla Kobiet*, nr 1, 1924, 3.
Dębogórska, Anna. „Głos kobiety do kobiet", *Gazeta Kobieca*, nr 38, 1928, 1.
„Do kobiet-gospodyń", *Skarb w Koszyku*, jednodniówka na Dzień Spółdzielczości, (Warszawa: Liga Kooperatystek w Polsce, [po 1935]), 3.
„Do matek", *Sprawy Kobiece*, nr 5, 1925, 50.
„Dziesięć prawideł wycieczkowych", *Młoda Polka*, nr 7, 1928, 231.
E.R. „Cel pracy kobiecej", *Bluszcz*, nr 1, 1921, 2.
Estreicherowa, Elżbieta. „Niech się bawią, ale nie grzeszą!", *Matka i Gospodyni*, nr 2, 1930, 10.
Estreicherowa, Elżbieta. „Straszne, najokropniejsze zło", *Matka i Gospodyni*, nr 17, 1930, 132–133.
Grodzicka, Maria. „W setną rocznicę urodzin Generałowej Zamoyskiej", *Kuźniczanka*, nr 7–8, 1931, 149.
„Hallo, hallo!", *Start*, nr 14, 1928, 6.
Jawor, „Dla Ojczyzny", *Gazeta dla Kobiet*, nr 26, 1918, 102.
J.E. „Kongres wychowania nowego w Locarno", *Kobieta Współczesna*, nr 24, 1927, 2–3.
J.S. „KSK krzewi katolickiego ducha obywatelskiego i zrozumienie spraw państwowych", *Gazeta dla Kobiet*, nr 10, 1938, 120–121.
Kiełczyńska, Stanisława. „Kobieta dzisiejsza", *Moja Przyjaciółka*, nr 3, 1936, 35.
Kłuszyńska, Dorota. „Niemcy faszystowskie zagrażają światu całemu", *Głos Kobiet*, nr 3, 1937, 3.

Knyblowa, Kazimiera. „Na marginesie «Ankiety»", *Sprawy Kobiece*, nr 18, 1926, 71.
„Kobieta jako żona i matka", *Moja Przyjaciółka*, nr 2, 1936, 19.
„Kobieta-Obywatelka", *Kobieta Współczesna*, nr 49, 1930, 18.
„Kobieta współczesna", *Kobieta Współczesna*, nr 1, 1927, 1.
„Kobiety!", *Głos Kobiet-Spółdzielczyń*, nr 1, 1935, 5.
„Komisje uświadomienia politycznego, *Gazeta dla Kobiet*, nr 2, 1918, 104.
Konrad-Gluzińska, Zofia. „Wychowujmy przyszłych mężów", *Moja Przyjaciółka*, nr 10, 1939, 280.
Krawczyńska, Jadwiga. „Nie jestem feministką", *Bluszcz*, nr 7, 1935, 187.
Krawczyńska, Jadwiga. „Triumfatorka senackiej trybuny. (Z cyklu: Nasze senatorki i posłanki przy pracy). Senatorka Dorota Kłuszyńska", *Kobieta Współczesna*, nr 24, 1927, 7.
Krawczyńska, Jadwiga. „U posłanki Wandy Ładziny. (Z cyklu: Nasze senatorki i posłanki przy pracy)", *Kobieta Współczesna*, nr 25, 1927, 3.
Krawczyńska, Jadwiga. „U senatorki Józefy Szebekówny. (Z cyklu: Nasze posłanki i senatorki przy pracy)", *Kobieta Współczesna*, nr 21, 1927, 3.
Krawczyńska, Jadwiga. „Z niedalekiej przeszłości. Posłanki nie uczestniczyły w wycieczce parlamentarnej do Francji", *Kobieta Współczesna*, nr 4, 1927, 11.
„Kronika życia kobiecego w Polsce. Udział kobiet w życiu narodowym", *Przegląd Kobiecy*, nr 6, 1919, 7.
„Liga Kobiet", *Głos Kobiet*, nr 15, 1939, 4.
Malanowiczowa, Janina. „Pobudka", *Strzelczyni*, nr 1, 1933, 1.
„Manifest Młodych", *Współczesne Życie Kobiet*, nr 4, 1938, 2.
Markowska, Laura. „Cud nad Wisłą", *Własnymi Siłami*, nr 7, 1937, 4.
Milewska, Olga. „Pójdź – jesteś potrzebna", *Głos Wielkopolanek*, nr 39, 1922, 4.
„Młodym wędrowniczkom, lubowniczkom wycieczek", *Młoda Polka*, nr 6, 1928, 201.
M.M. [M. Maciejewska]. „Kobieta a powołanie", *Polka*, nr 10, 1926, 1.
Morzkowska, Maria. „Higiena życia codziennego", *Kursy Korespondencyjne Gospodarstwa Domowego przy Towarzystwie Wydawniczym „Bluszcz"*, nr 7, 1930, 1–3.

Naglerowa, Herminia. „Zdrowa rasa ludzka a kwestia kobieca. Na marginesie książki dr Zofii Daszyńskiej-Golińskiej «Zagadnienia polityki populacyjnej»", *Bluszcz*, nr 8, 1928, 3–4.
„O działalność katolicką", *Niewiasta Katolicka*, nr 8, 1931, 1.
„Opowiadanie o pewnym związku małżeńskim", *Głos Kobiet*, nr 1, 1937, 9.
„O równe prawa dla kobiet", *Gazeta dla Kobiet*, nr 23, 1918, 89–90.
Ostachówna, Maria. „O potrzebie nauki w szkołach gospodarczych", *Gospodyni Wiejska*, nr 36–37, 1925, 41–42.
„Pierwszorzędne znaczenie prasy katolickiej", *Niewiasta Katolicka*, nr 10, 1932, 1.
Podhorska-Okołów, Stefania. „Bluszcz", *Bluszcz*, nr 1, 1921, nr 1, 4.
„Prawa wyborcze Bułgarek", *Kobieta Polska* (poznańska), nr 3, 1937, 23.
Redakcja. „Do naszych Czytelniczek!", *Matka i Gospodyni*, nr 5, 1929, 33.
Redakcja. „Jubileusz Heleny Witkowskiej", *Kobieta Współczesna*, nr 51, 1929, nr 51, 1.
Redakcja. „Rozrzućmy we wrześniu «Młodą Polkę» – tysiącami", *Młoda Polka*, nr 7, 1939, 100.
Restorffowa, Pelagia. „Gospodarstwo – Kłopotarstwo", *„Gazetka dla Kobiet*, nr 4, 1923, 11.
„Ruch kobiecy. Kurs dla zarządów", *Gazeta dla Kobiet*, nr 4, 1928, 38.
St.P, „Walczmy o lepsze jutro", *Skarb w Koszyku*, jednodniówka na Dzień Spółdzielczości, (Warszawa: Liga Kooperatystek w Polsce, [po 1935]), 1–2.
„Swój do swego", *Głos Polek*, nr 17, 1923, 2.
„Śp. Małgorzata Hube", *Pisemko Kuźniczanek*, nr 5–6, 1930, 51.
Świątek-Balalowa, Katarzyna. „Pragniemy wyjść z «zapiecka»", *Kobieta Wiejska*, nr 3, 1939, 4.
„Tak na mój rozum", *Gazeta dla Kobiet*, nr 1, 1938, 100.
Tatarówna, Stefania. „Na przełomie", *Głos Wielkopolanek*, nr 5, 1924, 2.
„Temat zawsze aktualny", *Moja Przyjaciółka*, nr 1, 1936, 3.
„Walka o dusze kobiet i dzieci", *Współczesne Życie Kobiety*, nr 4, 1938, 5.
Wejchert-Szymanowska, Władysława. „Sprawa równouprawnienia kobiet w Polsce w chwili obecnej", *Na Posterunku*, nr 28, 1918, 1–3.

„Wycieczka do Liskowa!", *Gospodyni Wiejska*, nr 22–23, 1925, 27.
Wyrybkowska, Danuta. „Pani domu jako skarbniczka rodziny", *Moja Przyjaciółka*, nr 7, 1935, 99.
„Z listów b. kuźniczanki, instruktorki domowej", *Kuźniczanka*, nr 1–2, 1935, 16.
„Z nią albo na niej", *Kobieta Polska* (krakowska), nr 5–7, 1920, 1.
„Z ruchu Towarzystw", *Głos Polek*, nr 19, 1923, 3.
„Z szerokiego świata. Rezultaty równouprawnienia kobiet w Anglii", *Kobieta Współczesna*, nr 5 1927, 21–22.
„Z życia Narodowej Organizacji Kobiet w Targanicy", *Hasło Polki*, nr 3, 1938, 6.
Zaleska, Zofia. *Czasopisma kobiece w Polsce. (Materiały do historii czasopism). Rok 1818–1937*, (Warszawa: Wyższa Szkoła Dziennikarska, 1938).
Zaleska, Zofia. „Służba Ojczyźnie", *Bluszcz*, nr 30, 1928, 2.
Zawadzka, Maria. „O wychowaniu obywatelskim. Obowiązki obywatelskie", *Kobieta Polska* (krakowska), nr 4, 1920, 2.
Zawadzka, Maria. „O wykształceniu obywatelskim", *Kobieta Polska* (krakowska), nr 1, 1920, 2.
Zdanowska, Aniela. „Przodujmy", *Przodownica*, nr 1, 1930, 2.
„Zebranie Wydziału Wychowawczego z dnia 14 listopada 1917 r.", *Ziemianka*, 1918, 18–19.
„Zjazd Delegowanych Związku Kobiet Pracujących", *Gazeta dla Kobiet* (poznańska), nr 7, 1926, 1.
„Zjazd Walny Zjednoczonych Ziemianek, *Ziemianka*, 1919, 6.
Żurowska, Felicja. „Otwarte oczy", *Jednodniówka Młodej Polki*, [1934], 12.

Opracowania

Barszczewski, Waldemar. „Kwestia parlamentarna w polskich czasopismach kobiecych w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku*, (Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2016), 318–327.
Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. „Agitacja obywatelska przed- i powyborcza 1928 roku na łamach «Kobiety Współczesnej»", *Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych*, nr 1(6), 2019, 105–137.

Chwastyk-Kowalczyk, Jolanta. *„Bluszcz" w latach 1918–1939. Tematyka społeczna oraz problemy kultury i literatury*, (Kielce: Wydawnictwo Akademii Świętokrzyskiej, 2003).

Dufrat, Joanna. „Dyskusje wokół «nowego typu kobiety-obywatelki» w Drugiej Rzeczypospolitej", w: Anna Landau-Czajka, Katarzyna Sierakowska (red.), *Procesy socjalizacji w Drugiej Rzeczypospolitej*, (Warszawa: Instytut Historii PAN, 2013), 105–121.

Dufrat, Joanna. „Prasa politycznych organizacji kobiecych w Polsce w latach 1917–1939", w: Małgorzata Dajnowicz, Adam Miodowski (red.), *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, (Białystok: Wydawnictwo Humanica, 2017), 31–48.

Fikus, Feliks. „Wielkie wydawnictwo prasowe w małym mieście: dwie «Przyjaciółki»", *Kwartalnik Historii Prasy Polskiej*, nr 1, 1979, 79–93.

Grabowska, Joanna. *„Moja Przyjaciółka". Ilustrowany dwutygodnik kobiecy 1934–1939*, (Żnin: Muzeum Ziemi Pałuckiej w Żninie, 1997).

Iwasiów, Inga. Krukowska, Aleksandra. Zawiszewska, Agata (red.). *Nowa Kobieta – figury i figuracje*, (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego 2017).

Kałwa, Dobrochna. *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, (Kraków: Towarzystwo Wydawnicze Historia Iagellonica, 2001).

Kłosińska, Krystyna. *Feministyczna krytyka literacka*, (Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2010).

Ledger, Sally. *The New Woman. Fiction and Feminism at the Fin de Siècle*, (Manchester: Manchester University Press, 1997).

Łozowska-Marcinkowska, Kamila. *Sprawy niewieście. Problematyka czasopism kobiecych Drugiej Rzeczypospolitej*, (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2010).

Maj, Ewa. *Dziennikarki prasy dla kobiet w Polsce 1918–1939. Portret zbiorowy na podstawie publicystycznego samoopisu*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2020).

Maj, Ewa. „«Feminizm narodowy», czyli o kobietach w Narodowej Demokracji," w: Maria Marczewska-Rytko, Dorota Maj, Marcin Pomarański (red.), *Feminizm*, (Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, 2015), 217–229.

Maj, Ewa. „Wzorzec kobiety w prasie dla katoliczek w Polsce międzywojennej: przypadek periodyku «Kuźniczanka» (1931–1936)",

Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiecych, nr 1(8), 2020, 113–139.

Michalska, Iwonna. „Rodzinne obowiązki kobiety w świetle katolickiego periodyku «Gazeta dla Kobiet» z lat 1918–1938", *Lubelski Rocznik Pedagogiczny*, nr 1, 2020, 27–41.

Radomski, Grzegorz. „Feminizm jest nam obcy. Kwestia kobieca w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym", w: Tomasz Sikorski, Adam Wątor (red.), *Narodowa Demokracja XIX–XXI wiek (Koncepcje – ludzie – działalność)*, (Szczecin: Zapol, 2008), 176–187.

Wodniak, Katarzyna. *„Moja Przyjaciółka" 1934–1939. Przebój prasowy żnińskich Zakładów Wydawniczych Alfreda Krzyckiego*, (Żnin: Wydawnictwo Dominika Księskiego Wulkan, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, 2020).

Żukiewicz, Przemysław (red.). *„Podkreślić żądania kobiet". Przemówienia posłanek na posiedzeniach plenarnych Sejmu Ustawodawczego (1919–1922). Teksty źródłowe*, (Wrocław: Instytut Politologii Uniwersytetu Wrocławskiego, 2021).